

Komentarz Tygodniowy

W minionym tygodniu polski rynek wypadł gorzej od parkietów zachodnioeuropejskich, co było spójne z nie najlepszym zachowaniem rynków wschodzących. Największa podaż pojawiła się na dużych spółkach, zarówno mniejsze jak i średnie przedsiębiorstwa nie odnotowały tak znacznych zniżek jak WIG20, który tydzień zamknął stratą 2,2%. Najgorzej, już drugi tydzień z rzędu, wypadły spółki z sektora surowcowego, co związane było z przeceną ropy oraz miedzi. Najwięcej, bo aż 7,1% stracił KGHM. Akcje koncernów paliwowych również wyraźnie traciły. PKN Orlen zniżył o 4,2%, natomiast Lotos 5,9%. Nie najlepiej poradziła sobie też Bogdanka, której akcje staniały o 4,6%. Jedyną spółką z WIG20, która pierwszy majowy tydzień zamknęła zyskiem była defensywna Telekomunikacja Polska, której walory zwiększyły swoją wartość o 1,2%. Nie najgorzej na trudnym rynku prezentowały się również akcje PZU, które swojej wartości nie zmieniły. Niewiele w porównaniu do innych spółek stracił również silny w ostatnim czasie czeski CEZ.

Ubiegły tydzień na rynkach zagranicznych stał pod znakiem panicznej wyprzedaży surowców. Od samego poniedziałku po informacjach o podniesieniu poziomu depozytów zabezpieczających silnie taniało srebro, którego uncja w relacji tygodnia zmniejszyła wartość o jedną czwartą, co jest najgorszym wynikiem przynajmniej od połowy lat 70-tych. Wyraźnie zniżyła również cena miedzi oraz baryłki ropy, co kładło się cieniem na wycenach spółek surowcowych. Indeksy zachodnie w tak niesprzyjającym środowisku zachowywały się względnie silnie i zniżki były raczej niewielkie, a parkiet w Japonii, który przez 3 dni był zamknięty, zanotował nawet wzrosty. W Europie najsilniejsza była giełda niemiecka, gdzie główny indeks stracił zaledwie 0,3%. Na rynku walutowym doszło do silnej przeceny euro po tym jak Jean-Claude Trichet okazał się bardzo gołębi na konferencji prasowej po pozostawieniu stóp na niezmiennym poziomie. Tracił również złoty, co spotkało się z reakcją ze strony BGK, który zdaniem traderów sprzedawał w piątek na rynku dolary oraz euro.